

Pomimo wciąż silnej branży węgla kamiennego Polska jest importerm netto węgla, a branży grozi utrata płynności finansowej. Tę groźną sytuację komentuje dla naszego portalu ekspert Instytutu Sobieskiego Tomasz Chmal.

- Stan polskiego rynku węgla jest taki, że mamy od niedawna przewagę importu nad eksportem. W 2013 r. zaimportowaliśmy 11mln ton z kierunku wschodniego. Czyli głównie z Rosji. W b.r. pewnie ten import wyniesie 12 mln. ton. A przecież uważamy, że węgiel jest naszym bogactwem narodowym. Co do obrotu - państwo przed laty postanowiło, że w sektorze energetyki koncesjonowane są gaz i energia elektryczna, a węgiel nie jest chroniony, bo węgla mamy dużo, więc się sam ochroni. Zgodnie z ustawą Prawo energetyczne, Urząd Regulacji Energii kontroluje rynek gazu i prądu, paliwa stałe tej kontroli nie podlegają - ocenia sytuację polskiego górnictwa nasz rozmówca - I obecnie ktoś na tym zrobił biznes. Efekt jest taki, że z wydobywanego węgla w kraju 7 mln ton leży na zwalach, z tego 5 mln to urobek nie sprzedany przez Kompanię Węglową.

Leave this field empty if you're human:

Jaki klient kupuje gaz z importu? 6 mln ton idzie do energetyki, choć elektrownie mają kupować węgiel od krajowych kopalń. Mniej niż połowa importu, bo ok. 5 mln ton idzie do małych i średnich odbiorców. To jest jeden aspekt problemu górnictwa węgla kamiennego - mówi nam Tomasz Chmal - Drugi aspekt - 5 czerwca na spotkaniu ze związkowcami premier Donald Tusk deklarował, że chce zrobić porządek i poprawić sytuację polskiego górnictwa węgla kamiennego. Zdaniem eksperta przed premierem stanął trudny dylemat - czy rząd ma chronić wolny rynek i jak chronić ten rynek, bo być może z wolnego rynku korzysta tylko importer, a krajowe górnictwo już nie (choć nie podlega nadzorowi URE). Jak więc rząd chce chronić polskie kopalnie i ich produkt, czyli polski węgiel. Z tym dylematem wiąże się drugi, jeszcze chyba trudniejszy - konieczności ochrony nie chce zrozumieć samo górnictwo, górnicze związki zawodowe. Zresztą ostatnio górnicy to już dostrzegają, ale paradygmat wciąż funkcjonuje. Jest jeszcze trzeci dylemat - polityka klimatyczna Unii Europejskiej i ostatnie wyśrubowane normy mające chronić klimat, które są nastawione na eliminację paliw kopalnych. W pierwszym rządzie węgla. Warto jednak zwrócić uwagę, że Niemcy właśnie rozpoczęli inwestycje w trzy elektrownie na węgiel kamienny - podsumowuje ekspert.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)